

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty.
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 8,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lam. 15 gr.
na str. 2-lam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Członkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemście n. Drw.

Rok III.

Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek dnia 21. stycznia 1936 r.

Nr. 8

Polityki polskiej kupić nie można!

Odpowiedź ministra Becka na głosy postów.

Na zakończenie dyskusji nad expose min. Becka w sejmowej komisji spraw zagranicznych, zabrał ponownie głos min. Beck, który oświadczył:

Los Polaków zagranicą.

Pierwsze uwagi, które słyszałem, odnosily się do losu Polaków, znajdujących się poza granicami Rzeczypospolitej.

O ile chodzi o Polaków, znajdujących się poza granicami — formy tego zagadnienia, są dla nas różnorakie. Mamy sprawy ludności autochtonicznej, która pozostała poza granicami politycznymi naszego państwa, mamy sprawy emigracji stałej i osiadłej, mamy wreszcie sprawy emigracji sezonowej.

Każda z nich ma inny aspekt. Każda z nich jest dla nas równie ważna. Z chwilą, gdy wspomniane problemy wpływają na nasz stosunek do innych państw, staram się obiektywnie badać, jakie trudności wynikają dla naszych rodaków poza granicami Polski ze zjawisk ogólnoswiatowych, a więc z kryzysu, istniejącego na rynku pracy, czy wielkich wstrząsów, przemian ustrojowych, to znaczy wielkich procesów, które nie ma na celu jakiegokolwiek szczególnego załatwienia sprawy Polaków — z gdzie znów można podejrzewać tendencje nieżyczliwe dla Polaków — dlatego, że są Polakami. Według tego rozróżnienia staram się ocenić wpływ, jaki sytuacja Polaków może mieć na stosunek naszego Państwa do danego państwa obcego.

Natomiast z całą stanowczością musimy stawić sprawę we wszystkich wypadkach, w których zachodzić może obawa braku dobrej woli i gdzie Polak jest źle traktowany tylko dlatego, że jest Polakiem. W stosunku do obywateli polskich podobna analiza jest rzeczą konieczną i pociąga za sobą identyczne konsekwencje w naszej pracy.

Nie chcemy procesu z Czechosłowacją

Chciałbym, nawiązując do powyższych słów, omówić bliżej zagadnienie czeskie, gdyż stanowi ono przedmiot interpelacji p. Płonki, której nie chciałbym pozostawić bez odpowiedzi.

Jeżeli chodzi o szukanie rozwiązań, zarysowała się w trakcie wymiany zdań pewna różnica poglądów między nami, a rządem czechosłowackim. Polegała ona na odmiennych metodach szukania sposobów wyjścia z istniejącego stanu rzeczy.

Rząd czechosłowacki proponował nam zastosowanie formalnej procedury, wynikającej bądź to z układu z r. 1925, bądź na forum Ligi Narodów, bądź wreszcie w drodze arbitrażu.

Nasz punkt widzenia był nieco odmienny. Uważaliśmy za swój obowiązek stwierdzić wobec rządu czechosłowackiego, że wszelka procedura formalna nie sprawi nie pomoże. Proces bowiem jest to zbieranie z jednej i drugiej strony materiałów obciążających, jest to stwarzanie kwestyj prestiżowych, wreszcie jest to nagromadzenie wzajemnych zarzutów, skrzętnie ich wyszukiwanie i podawanie do wiadomości publicznej. I jaki jest z tego rezultat? Rosnące i przeciągające się nieżyczliwe napięcie we wzajemnym ustosunkowaniu się obu rządów i opinii naszych krajów.

Dlatego proponowaliśmy i proponujemy nadal szukania wyjścia w ten sposób, żeby rząd czechosłowacki rozpatrzył tę sprawę i jeśli uzna tę zasadę za słuszną, dążył do naprawy stanu faktycznego, nie pisząc długich not i protokółów i nie szukając obcych arbitrow. My wtedy napewno nie przeoczymy żadnego dodatniego wysiłku, który w tej dziedzinie będzie zrobiony.

Na naszą ostatnią notę nie otrzymaliśmy jeszcze odpowiedzi. Nie przywiązuję, jak wspominałem, wagi do czysto formalnej strony sprawy. Wolę nie dostać odpowiedzi na notę, a dowiedzieć się, że stan faktyczny się poprawił" (brawa).

Nasze prawa w Gdańsku.

Poruszono tutaj sprawę naszych stosunków z W. M. Gdańskiem. Chciałbym nakreślić tutaj ogólne ramy tego zagadnienia. Mamy w W. M. Gdańsku swoje interesy i swoje prawa. Ustępować z nich nie możemy. Rządy Rzeczypospolitej są powoływane, ażeby spraw polskich bronić, a nie dlatego, ażeby ustępować (Brawa). To jest jedno.

Drugie — nie mamy żadnego interesu dążyć do niszczenia egzystencji i gospodarstwa, W. M. Gdańska. Organizm ten jest gospodarstwo, jak to wykazują zarówno historia, jak i dzisiejsza praktyka, gospodarczo związany z polskim życiem.

Tu muszę stwierdzić, że mimo komplikacji z jakimi mieliśmy ostatniego lata do czynienia. Istnieje w tej dziedzinie postęp niewątpliwy. Rozumiem, że jeśli chodzi o interesy dzielnicy pomorskiej, to codzienne życie tego wrzenia może w całej pełni nie daje, uważam jednak za obowiązek stwierdzić, że w porównaniu z przeszłością, kiedy ta sprawa była raczej obiektem gier politycznych, przesunęliśmy się na znacznie zdrowszą płaszczyznę szukania wzajemnego zrozumienia dla wspólności interesów z tem miastem, położonym przy ujściu naszej największej rzeki.

Liga nic nie zrobiła w sprawach polsko-litewskich.

P. poseł Wielhorski omówił szerzej zagadnienia litewskie, wychodząc w pierwszej linii z tego samego założenia, co inni panowie, to jest z troski o sytuację Polaków na Litwie. Jest rzeczą niewątpliwą, że zasady, które miałem zaszczyt wczoraj przedstawić, co do troski o los Polaków poza granicami państwa polskiego, oczywiście odnoszą się w całej pełni i do tego zagadnienia i zasady te zawsze będą wspólnikiem w rozważaniach na temat całokształtu zagadnienia litewskiego.

Moja wczorajsza formuła co do prób interwencji w nasze życie wewnętrzne, była zdaje się bardzo dokładna. P. poseł Wielhorski dodał do tego zagadnienia jeszcze jeden problem — to jest Ligę: wzajemny stosunek dwóch państw należących do Ligi. Tak jest, proszę Panów, Liga zajmowała się tą sprawą, kiedy Marszałek Piłsudski w roku 1927 osobiście w Genewie przyłożył rękę do usunięcia tego „stanu wojennego”, tego stanu fikcji, który między temi dwoma państwami istniał. Poza to zobligował moralnie Ligę do zajęcia się tem zagadnieniem. Muszę stwierdzić z ubolewaniem. Liga niczego w tej sprawie nie zrobiła. Nie jestem zbyt wielkim optymistą co do możliwości przyszłej akcji Ligi w tej sprawie.

Sojusz polsko-francuski.

Uderzył mnie fragment przemówień b. postów dr. Surzyńskiego i Hutten-Czapskiego, związany z naszymi stosunkami z Francją.

Starając się wczoraj nakreślić podstawowy schemat naszej pracy politycznej, określiłem tam miejsce tego zagadnienia w sposób niedwuznaczny, co zresztą, jak miałem z zadowoleniem sposobność już dzisiaj stwierdzić, znalazło na-

W Banku Polskim

Warszawa. Rozeszły się pogłoski, że w najbliższych dniach ustąpi ze swego stanowiska prezes Banku polskiego p. Wróblewski. Jako jego następcę wymieniają dotychczasowego wiceprezesa p. Jana Piłsudskiego.

Za przykładem gangsterów

Zbrojny napad na bank w Paryżu
PARYŻ. Na bulwarze Saint Germain dokonano zuchwałego napadu na filię jednego z wielkich banków paryskich. Trzej bandyci steryzowani rewolwerami personej banku zrabowali przeszło 200.000 franków i zbiegli. Dotychczas władze policyjne nie natrafiły na trop złoczyńców.

leży te zrozumienie także ze strony naszego partnera politycznego: Francuskie echa wczorajszej debaty wydają się nie zostawiać pod tym względem wątpliwości.

Współpraca polsko-francuska w Genewie.

Chciałbym tu dodać jeszcze jeden szczegół, związany z pracami jesiennego zgromadzenia Ligi Narodów. Pragnąłbym stwierdzić, że na tle tego konfliktu, który groził wybuchem, a którego rozszerzenia obawia się szereg poważnych mężów stanu dzisiejszej Europy — między delegacją polską, a delegacją francuską nawiązała się na terenie genewskim przyjazna i otwarta współpraca, postawiona na takim poziomie, jaki pragnąłbym zawsze widzieć w stosunkach z państwem sprzymierzonym.

Nie mogę zamknąć oczu na fakt, że nieślabnąca wola i inicjatywa premiera Laval'a w kierunku znalezienia rozwiązań koncepcyjnych i praktycznych jest napewno ożywiona najpozytywniejszymi tendencjami przywrócenia pokoju. Tę odważną akcję, opartą na niezmiennej woli pokoju prowadził p. Laval często ze szkodą dla swej własnej wygody politycznej. Fakty te chciałbym tutaj z całym uznaniem podkreślić.

Polityki polskiej kupić nie można!

P. pos. Sikorski poruszył problem politycznego znaczenia: polityka zagraniczna i polityka gospodarcza. Polityki te napewno są ze sobą związane. Zastrzec się jednak muszę przed możliwością przypuszczenia, że polityka zagraniczna może być podporządkowana interesom gospodarczym. Pomagać wszystkimi naszymi środkami musimy t.j. nasz obowiązek. Regulować zasadniczych linii polityki zagranicznej wedle tego czynnika gospodarczego nie możemy, bo mogłaby się pewnego dnia stać polska polityka czemś w rodzaju obiektu do kupienia.

To, proszę Panów, uważam za niemożliwe i zgóry chciałem ten punkt wyjaśnić, ażeby żadnego nieporozumienia, co do tego nie było. Polityki polskiej kupić nie można. (Okłaski)

Jesteśmy krajem ubogim, ale świat na to za biedny. (Okłaski).

Zamach stanu na Litwie w ostatniej chwili udaremniony.

KOWNO. W Kownie wykryto sprysiężenie w armii, które miało na celu aresztowanie prezydenta i ministrów.

Spiskowcy zostali aresztowani w chwili, gdy zamierzali wykonać swe plany.

Wśród spiskowców znajduje się szef awjacji Przepuszczają, iż spiskowcy są to zwolennicy Waldemara.

Włamanie do Spółdzielni urzędników.

Toruń. W nocy 14 na 15 bm. dotychczas nieujawnieni sprawcy włamali się do Spółdzielni Urzędników Skarbowych w Grudziądzu i skradli większą ilość wyrobów tytoniowych, czekoladowych i wódczanych oraz inne artykuły kolonialne łącznej wartości 700 zł. Za sprawcami włamania władze policyjne prowadzą dochodzenia.

Nowe „zamrożenia” pretensyj polskich w Niemczech.

WARSZAWA. Wykonanie prowizorycznej umowy handlowej polsko-niemieckiej z dnia 20 listopada 1935 r. wywołało znaczne trudności.

Należności za towar polski zostały ponownie w Niemczech zamrożone.

Rzesza niemiecka nabyła bardzo szybko pełne, przewidziane w umowie miesięczne kontyngenty masła, wieprzowiny i jaj, natomiast rynek polski nie jest w stanie wchłonąć odpowiednich kontyngentów fabrykatów niemieckich.

Wskutek tego nie może być dokonany rozrachunek na rzecz polskich dostawców.

Wielka klęska Abisyńczyków na froncie somalijskim.

4 tysiące zabitych.

RZYM. Marsz. Badoglio telegrafuje; Na froncie somalijskim wielka bitwa w rejonie Do lo zakończyła się naszym całkowitym zwycięstwem. Wojska rasa Desty zostały pobite na głowę i uciekły w panicznym popłochu, rozprośzone w kierunku północnego zachodu. Na niektórych odcinkach walki oddziały nasze posunęły się o 120 kilometrów w głąb kraju od swoich baz wyjściowych.

Pościg za nieprzyjacielem trwa. Niema już nawet oporu ze strony abisyńskiej. W akcji bitewnej pracowały w zupełnej harmonii piechota, czołgi, artylerja i lotnictwo, wspomagając się i uzupełniając nawzajem.

Straty abisyńskie są bardzo wielkie. Do dnia wczorajszego stwierdzono 4.000 poległych. Wielu jest jeńców: również zabrano wiele karabinów oraz kilka armat. Nasze straty są mi-

nimalne. Zachowanie się w walce naszych oddziałów narodowych, erytrejskich i „dubatów“ było wyższe ponad wszelkie nadzieje.

Zaskoczeni.

BOGADIŚCIO. O walce wojsk włoskich z oddziałami rasa Desty, która trwała przez pięć dni, donoszą charakterystyczny szczegół, iż kawalerja abisyńska masami szarżowała na czołgi, które urządziły śmiertelną kołbę z karabinów maszynowych. Lotnictwo bardzo wydatnie wspomagało akcję bezpośrednim ogniem karabinów maszynowych. Samoloty włoskie unosiły się m. in. nad kwaterą rasa Desty, uniemożliwiając wysłanie posiłków abisyńskich do pierwszych linii.

W ten sposób gen. Rudolf Graziani, używając taktyki zaskoczenia, uwolnił od wroga tereny, położone od Ganal Doria po Daua Parma.

Przyjęcie u P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa. We czwartek wieczorem Pan Prezydent R. P. wydał na Zamku dorocznym zwyczajem w okresie karnawału obiad dla członków korpusu dyplomatycznego.

W obiedzie wzięli udział wszyscy ambasadorowie i posłowie akredytowani przy rządzie polskim z J. E. nuncjuszem apostolskim Marmagim na czele. Ponadto w obiedzie wzięli udział przedstawiciele rządu, wszyscy charge d'affaires akredytowani przy rządzie polskim, oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta R. P. Obiad przeciągnął się do północy.

Już posadę ma

Warszawa. Zdymsijowany przed kilku dniami ze stanowiska ministra komunikacji p. Butkiewicz odwiedził we czwartek prezydenta miasta St. Starzyńskiego i w wyniku odbytej konferencji z dniem 1-go lutego r. b. obejmuje stanowisko dyrektora tramwajów i autobusów miejskich.

Zamało oszczędności w budżecie państwowym.

Warszawa. Koło Rolników Sejmu na zebnaniu w dniu 17 bm. omawiając sprawę preliminarza budżetowego stwierdza, że przedłożony budżet państwa odzwierciedla duży wysiłek Rządu w kierunku urealnienia tego budżetu. Niemniej koło rolników wyraża opinię, że należy szukać w budżecie dalszych oszczędności. Z tych względów Koło Rolników postanawia podjąć akcję, zmierzającą do dalszej redukcji wydatków państwa o sumę około 100 milionów zł.

Wieniec od cesarza Wilhelma na trumnie s. p. ks. Albrechta Radziwiłła.

W dniu 14 stycznia na trumnę s. p. Albrechta ks. Radziwiłła w Nieświeżu, w przedmnie pogrzebu został złożony wieniec, nadesłany przez Cesarza Wilhelma.

Jak wiadomo, ks. Luiza, Hohenzollern bratnica cesarza niemieckiego Fryderyka Wilhelma, wyszła za mąż w 1796 r. za ks. Antoniego Radziwiłła, który był namiestnikiem w Poznaniu. Był on w prostej linii pradziadkiem zmarłego księcia Albrechta.

W OFIERZE.

15

BLANKA HALICKA

(Ciąg dalszy).

Usiadła obok niego, nie zdejmując nawet fartucha, tak, jak przyszła ze swojej pracowni i mówiła dalej, cała jeszcze przejęta widokiem tej niedoli, którą chwilę temu miała przed oczyma.

— Patrz... n. p. ta kobieta, która dopiero stąd wyszła... widziałeś ją... mąż, nałogowy pijak, wypędzony z fabryki, gdzie innych podburzał; nie nie robi, jeszcze to, co ona zapracuje, zabiera jej i przepija. I bije ją i poniewiera. Ona ma tuberkuły w płucach. Dzieci pięcioro i wszystkie dziedzicznie obciążone, od urodzenia skazane na chorobę, na zagładę. To maledźstwo, które tu przyniosła, rachityczne i anemieczne w najwyższym stopniu; potrzebaby temu posiłnego pożywienia, suchego mieszkania, powietrza i słońca, a to wegetować musi w ciemnej suterenie, w wilgoci, w nędzy, i o głodzie nieraz, obok ojca pijaka i matki suchotnicy!

W tej chwili z pod kanapki, na której siedzieli oboje, odezwało się żałosne skomlenie. Wsunęła się stamtąd mała czarna psina, z włoszem zjezonym, okropnie chuda i zaczęła się łasić do Ady.

— Cóż to znów za nowy twój protegowany, Ado?

Ona tymczasem nachyliła się do brzydkiego, nędznego pieska i pogłaskała go po kościstym grzbiecie.

Min. Beck wyjechał do Genewy

Warszawa. Minister spr. zagran. J. Beck wyjechał w sobotę w południe do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów. Panu ministrowi towarzyszą: p. Michał Łubieński, dyrektor gabinetu, p. Tadeusz Gwiazdowski, wicedyrektor departamentu politycznego i p. Stanisław Siedlecki, osobisty sekretarz ministra.

Ponad 20 milj. rocznie zaoszczędzi rząd na konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych.

WARSZAWA. Komisarzem konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych został p. Anatol Minkowski, komisarz pożyczki narodowej i komisarz pożyczki inwestycyjnej. Szczegółowe warunki pożyczki konsolidacyjnej, warunki emisji dokładne terminy płatności kuponów, wysokość odcinków obligacyj i sposoby technicznego przeprowadzenia konwersji ustali ministerstwo skarbu w drodze specjalnego rozporządzenia.

Natychmiast po opublikowaniu tego rozporządzenia posiadacze papierów państwowych, podlegających skonwertowaniu będą mogli je wymieniać na obligacje pożyczki konsolidacyjnej.

Jak zaznaczają seryjnie dobrze poinformowane oszczędności na odsetkach wynikłe z konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych wynosić będą dwadzieścia kilka milionów zł. rocznie przyjmując pod uwagę, że pozostała transza pożyczki narodowej zostanie skonsolidowana.

Król Jerzy angielski ciężko chory

Rodzina królewska zgromadziła się na zamku Sandringham

LONDYN. Król angielski Jerzy lekko zaniemógł wskutek zaziębienia.

„Daily Telegraph“ donosi z zamku Sandringham, że stan króla Jerzego doznał znacznego pogorszenia. Lekarze przyboczni króla zdecydowali się na zastosowanie oddychania tlenem. Lord Dawion oraz lekarz przyboczny sir Stanley Heweth przez całą noc czuwali u łóżka chorego.

Biuletyn lekarski, w którym wyrażona jest obawa o stan zdrowia króla, został odczytany przed mikrofonami wszystkich angielskich radiostacji.

— Taka biedna psina. Widziałem wczoraj na ulicy, jak ją oprawca chwycił i przypadła do mnie i schowała się pod moją suknią, jak gdyby mnie chciała o ratunek prosić. Tak mi się tego żal zrobiło, i zabrałam to do domu.

— Jak widzę, założyłaś u siebie przytułek nie tylko dla ludzi, ale i dla biednych zwierząt, usiłowałaś zażartować.

Ale jej twarz pozostała poważna i bardzo zamyślona.

— Zebym tylko mogła! Zebym tylko zdołała robić tyle, ileby trzeba! Ale coż ja mogę co? To, co dają, to kropla w morzu!

A Wiesz, zaczęła znowu po chwili milczenia i poruszyła się żywo, straszne to jest to uczucie bezsilności! Wiesz, jabym tak chciała być bogatą! Dlaczego tak często i najczęściej dany jest majątek takim, którzy nie chcą i nie umieją użyć go na dobro, dlaczego? Nienawidzę takich ludzi! — zawołała nagle z niezwykłą u niej gwałtownością. Dobrowolnie zamykają oczy i uszy na nędzę drugich. Zdaje mi się, że nie może być wobec Boga większego grzechu; móż czynić dobrze, móż ratować drugich, a nie robić nic, a tylko sobie dogadzać, a tylko samemu wszystkich wygod i przyjemności życia używać, podczas gdy inni z głodu giną!

Ożywiła się niezwykle, oczy jej błyszczały, gorące rumieńce wystąpiły na twarz.

Eugenjusz milczał i patrzył na Adę i myślał, że gdyby ona była dzisiaj jego narzeczoną lub żoną, jak on; za lat młodzieńczych marzył, że nią będzie, to mógłby powiedzieć jej wszystko.

Szanownym Czytelnikom donosimy, iż p. p. listowi

od 20-go b. m. począwszy przyjmują zamówienia na

„Głos Lubawski“

na m-c LUTY, względnie LUTY i MARZEC. Przedpłata miesięczna wynosi tylko 1 złoty.

Nasz Kalendarz Ilustrowany już niebawem wyjdzie z druku i dodany zostanie bezpłatnie Czytelnikom „Głosu“.

Handel i przemysł zwolnione

od opłat stempłowych na rachunkach.

Nowa ustawa o podatku przemysłowym i opłatach stempłowych, zwolniła kupców i przemysłowców czyli wszystkie firmy lub osoby opłacające podatek obrotowy od opłat stempłowych od rachunków i faktur.

Opłaty stempłowe połączone zostały z podatkiem.

Wszystkie więc rachunki wystawiane są w sklepach, firmach, fabrykach itd. od dnia 15 bm. bez znaczków stempłowych.

Wolne są także od opłat stempłowych rachunki elektryczni, gazownicy, zarządu telefonów itd. Nie potrzebują naklejać znaczków na rachunki lekarze, adwokaci i inni członkowie zawodów wolnych, opłacających podatek obrotowy.

Natomiast w dalszym ciągu nalepić trzeba znaczki stempłowe na wszelkiego rodzaju pokwitowania odbioru pieniędzy (o ile kwitujący nie opłaca podatku obrotowego). M. innymi w dalszym ciągu naklejane będą znaczki stempłowe na kwitach za czynsz lokalowy.

Zjazd Legionistów i Peowiaków z Pomorza odbędzie się 2 lutego w Toruniu

W święto Matki Boskiej Gromnicznej, w niedzielę, 2 lutego, odbędzie się w Toruniu ogólno-pomorski zjazd Legionistów i Peowiaków.

Blizsze szczegóły, jak i dokładny program zjazdu podamy w najbliższych numerach naszego pisma.

Zmiany w województwach pomorskim i stanisławowskim.

W najbliższym czasie należy się spodziewać dalszych zmian na kierowniczych stanowiskach w urzędach wojewódzkich.

Zdecydowane zostało mianowanie wicewojewody pomorskiego, p. Mieczysława Starzyńskiego, na stanowisko p. o. wojewody stanisławowskiego.

Wicewojewodą pomorskim zostaje p. Zygmunt Szczepański dotychczasowy naczelnik wydziału społeczno-politycznego, zaś naczelnikiem tego wydziału dr. Al. Banaś, inspektor samorządowy.

Zajścia antyżydowskie na Uniwersytecie Poznańskim.

POZNAN. W ostatnich dniach na wydziale lekarskim i farmaceutycznym Uniwersytetu Poznańskiego doszło do zajść antyżydowskich. Studenci żydzi, którzy nie chcieli zająć wyznaczonych im miejsc, zostali usunięci z sal wykładowych.

Mógłby wypowiedzieć przed nią całą duszę swoją, wszystko, co w niej kłębiło się i płakało i buntowało jeszcze w dzisiejszym dniu straszliwym.

Ot, klęknąłby przed nią i położyłby głowę na jej kolanach i powiedziałby jej, że dziś już ostatni dzień jego życia.

Powiedziałby jej, że jutro zabić ma Bobrikowa i siebie zabić... że jutro ma dać życie młode, by ojczyznę od krwawego tyrauna ratować. Gdyby to powiedział Mince... ach, prosto nie śmiał nawet myśleć o tem, co by się wtenczas stało!

Wybuchnęłyby płaczem i straszną rozpaczą, krzyczałyby z trwogi, wołałyby: niech raczej przepadnie cały świat, niech Finlandja zginie, byle on żył, byle ona go miała przy sobie; garściami darłałyby złote włosy i u nóg jego wiłaby się, wpół oszalała, błagając go, by jej nie zabijał, by szczęścia ich nie zabijał!

A Ada? Nie... Ada zrozumiałaby go. I choćby jej dusza z bólu konała, on wiedział, on przeczuwał, że w takiej okropnej śmiertelnej godzinie ona nie powiedziałaby mu: „Zostań i żyj! Żyj dla mnie!“

Milczeli oboje, siedząc z głowami schylonymi ku ziemi.

Aż ona naraz poczęła się mu przyglądać badawczo i coś jakby trwogą błysnęło w jej oczach.

— Gen! Tobie coś jest! Tobie coś się stało!

Pierwszy raz tak go nazwała od lat całych, od czasu, gdy wtedy do Upsali na uniwersytet jechał.

C. d. n.

Kronika.

Nowemiasto dnia 20 stycznia 1936 r.
 Poniedziałek Fabjana i Sebastjana m.
 Wtorek Agnieszki p. i m. Marcelli
 Sroda Wincentego i Anasztazego m.
 Ślona: wschód o godz. 7.33 zachód o godz. 16.02

Z miasta i powiatu.

Podziękowanie.

Nowemiasto. Wszystkim ofiarodawcom którzy jakkolwiek ofiarę złożyli na ręce Komitetu zabawowego lub też bezpośrednio złożyli w dniu zabawy do bufetu lub po zabawie na ręce skarbniczki p. Swiniarskiej, Opieka Rodzicielska przy szkole powszechnej w Nowemięście, wyraża staropolskie „Bóg zapłać”. Serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy jakkolwiek dobry uczynek uczynili na ten cel czy to przez wypożyczenie narzędzi i sprzętów czy też udzielenie furmanki do zwózki narzędzi i t. p., oraz tym wszystkim którzy swoją ofiarną pracę przed jak i w czasie zabawy poświęcili, — a szczególnie Panom.

M. Dudziak, prezes Opieki Rodzicielskiej.

Oplątek Zw. Strzeleckiego.

Nowemiasto. Do ostatnich niewątpliwie obchodów gwiezdkowych zaliczyć należy „oplątek” Związku Strzeleckiego, który się odbył w sobotę dnia 18 bm. wieczorem w lokalu p. Jankowskiego. W oplątku wzięli udział członkowie miejsc. oddziału Z. S., członkowie Zarządu Koła Przyj. Z.S., Komendant pow. P.W. i W.F. oraz sympatycy, w ogólnej liczbie 90 osób. Uroczystość dzielenia się oplątkiem rozpoczęła się od przemówienia prezesa oddziału p. nac. poczyty Kulikowskiego, potem po odświeżeniu kolend i podzieleniu się oplątkiem nastąpiła wspólna kolacja. W czasie kolacji przemówił w gorących słowach wiceprezes Zarz. Pow. Z. S. Insp. Szkolny Kempf. W miłej i serdecznej atmosferze spędzono wieczór.

Mecz ping — pongowy.

Nowemiasto. Dnia 19 stycznia br. odbył się mecz ping-pongowy pomiędzy drużynami: K. S. M. Nowemiasto c/a K.S.M. Lubawa, w „Ognisku” K.S.M. w Nowemięście. Mecz naogół był bardzo interesujący i niektórzy gracze grali bardzo dobrze.

Wynik meczu wypadł na korzyść K.S.M. Lubawa w stosunku 11:6. Z drużyny lubawskiej wyróżnił się druh Piątk Mieczysław a z drużyny nowomięskiej wyróżnił się druh Dreszler Bernard.

Najciekawszą grą dnia była para Grach Jan c/a Dreszler Bernard, która po zwycięży walce zwyciężył druh Dreszler Bernard z Nowomiasta.

Sędziował dobrze p. Gretkowski Leon (uczeń gimn.).

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Lubawa. We wtorek, dnia 14 bm. odbyło się pięciodzinne posiedzenie Rady Miejskiej, które przy udziale 15 radnych (radny Mączkowski wyjechał) i 3 członków Zarządu Miejsk. zagaił Przewodniczący p. burm. Wojciechowski, wyrażając zarazem życzenia owocnych obrad w nowym roku. Pokróćce też wspomniął p. Burmistrz o najważniejszych sprawach, z którymi Rada Miejska uporała się w ubiegłym roku, a były to sprawy takie jak: zmiana burmistrzów i wiceburmistrzów, sprawa utrzymania gimnazjum państw., sprawa tworzenia gimnazjum miejskiego, sprawa rekompensaty otrzymania garnizonu, organizowanie drużyny ratowniczo-sanitarnych, uczczenie pamięci ś.p. Marszałka, pożyczka inwestycyjna i wreszcie wyboru do Sejmu i Senatu.

Do normalnego porządku obrad, w którym figurowało 11 punktów, włączone na wniosek p. Burmistrza jeszcze jeden punkt dodatkowy, a mianowicie przyjęcie do wiadomości memorjału Zarządu Miejskiego o rewizyjach gmachu poprogimnazjalnego na rzecz miasta Lubawy. Odrzucono natomiast wniosek o opracowanie protokołów po odbytem posiedzeniu Rady M., które miałyby być podpisywane przez trzech radnych, wybranych na początku każdego posiedzenia.

Po dość długiej i niezwykle ożywionej dyskusji radnych, dotyczącej samego sformułowania porządku dziennego obrad i ilości jego punktów, przystąpiono wreszcie do punktu 1-go a mianowicie wprowadzenia w urząd i powołania radnych p. Bernarda Rzymka w miejsce radn. p. Podoby i p. Józefa Góralskiego w miejsce radn. p. Węgrzynowskiego.

Przy punkcie 2-gim, t. j. przyjęciu do wiadomości pisma p. Starosty o zatwierdzeniu p. Fr. Jankowskiego na wiceburmistrza, p. Burmistrz podziękował p. W. Dakowskiemu, dotychczasowemu wiceburmistrzowi, za pracę jego na temże stanowisku.

Ponadto odczytano jeszcze trzy pisma, pismo p. radnego Węgrzynowskiego w sprawie złożenia przez niego mandatu radnego, pismo Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 26. VI. 1935 r. o niezatwierdzeniu p. Władysława Asta na stanowisko wiceburmistrza, oraz pismo Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu o zatwierdzeniu p. Kuratora Wolbeka na stanowisko dyrektora gimnazjum miejskiego.

Tu zabrał głos ławnik p. dr. Wierzbowski, d a j ą c wyraz konieczności i możliwościom utrzymania gimnazjum miejskiego w przyszłym roku szkolnym, wobec czego radny p. Lippert wniósł, by szczegółowe omówienie tej sprawy odłożono, jako punkt 1-szy, na następne posiedzenie Rady.

Przewodniczący p. burmistrz Wojciechowski i ławnik p. dr. Wierzbowski przedstawili następnie projekt o możliwości naprawy fatalnego stanu komunikacji kolejowej dla naszego miasta.

Zywe zainteresowanie wykazali p. p. radni przy ustaleniu budżetu na rok 1935-36; ostatecznie Rada Miejska uchwaliła budżet ten w myśli propozycji Zarządu Miejskiego i Komisji Rewizyjnej.

Dodatkowego budżetu administracyjnego i przedsiębiorstw miejskich na rok 1935-36 nie uchwalono, jedynie Rada Miejska ograniczyła się do uchwalenia dodatkowego budżetu dla Cegielni Miejskiej w kwocie 2319 zł.

W wolnych głosach zabierali głos p. p. radni Grabowski, Lippert, Licznerski, dr. Wierzbowski, Potrykus.

Dalsze punkty, jak sprawa dziejów miasta Lubawy w języku polskim i posiedzenie tajne, z e względu na spóźnioną porę, odroczono do następnego posiedzenia.

Napad bandycki.

Mikołajki. W nocy z 16 na 17 bm. o godz. 1.30 w nocy trzech dotąd niezauważonych sprawców napadło w celach rabunkowych na dom Jana Grzonkowskiego i tegoż syna Benedykta zamieszkałych w Mikołajkach. Sprawcy weszli za pomocą wyjścia szyb w oknie do niezamieszkałego pokoju. Stąd jeden z bandytów wszedł do pokoju gdzie spał Grzonkowski Jan z żoną, a pozostali dwaj bandyci weszli do następnego pokoju gdzie spał Grzonkowski Benedykt również z żoną. Bandyta zamaskowany z pistoletem w jednej ręce i lampką kieszonkową w drugiej, zmienionym głosem żądał pieniędzy. Kiedy Grzon-

Z posiedzenia Rady Powiatowej.

Nowemiasto. We środę dnia 15 stycznia br. odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej. O godz. 10.15 posiedzenie zagał Przewodniczący Wydziału Powiatowego Pan Starosta Dr. Tomczyński, witając przedstawiciela Pana Wojewody, dr. Banasia, wojew. inspektora samorządowego.

Po stwierdzeniu obecności radnych i członków Wydziału Pow., po dokonaniu wyboru członków do podpisania protokołu i obliczenia głosów, oraz zaakceptowaniu drobnych zmian w porządku obrad, odczytane zostały przez Nacz. Sekretarza Wydz. Pow. protokoły z posiedzeń Rady Powiatowej w dniach 28 czerwca i 17 listopada ub. roku. Protokoły przyjęte zostały bez zmian.

Następnie odczytane zostały komunikaty, a mianowicie reskrypt Pana Wojewody Pom. w przedmiocie zatwierdzenia statutu o opłatach drogowych i zarządzenie w sprawie zatwierdzenia budżetu.

Z ramienia Pom. Izby Rolniczej przybył na zebranie kier. wydziału hodowlanego p. inż. Skrzypek, by zareferować sprawę wprowadzenia w życie ustawy o państwowym nadzorze nad buhajami na terytorjum pow. lubawskiego. Z istotą tej ustawy zapoznał p. p. radnych Pan Przewodniczący. Celem ustawy jest to, aby od pokrywania cudzych krów usunąć buhaje ni nadające się do pokrywania i przez to podnieść poziom stanu hodowlanego bydła. Bardziej szczegółowo omówił tę sprawę p. inż. Skrzypek, zaznaczając, iż ustawa ta przyjęta już została przez 10 powiatów woj. pomorskiego. Wydawało się, iż wywody mówcy zdołały przekonać p. p. radnych o pożyteczności ustawy dla rolnictwa, co też niewątpliwie nastąpiło. Nie dał się tylko przekonać wieczny opozycjonista p. Wałaszek, który potępił zgóry ustawę jako b. szkodliwą dla rolnictwa. I co charakterystyczne, swemi mętnymi argumentami zdołał p. W. wpłynąć na większość radnych w tym kierunku, iż ustawy tej nie przyjęli. Odnosiło się wrażenie, iż w tym wypadku grupie radnych chodziło raczej o zdemontowanie swego negatywnego stanowiska wobec Izby Rolniczej. W ten sposób upadła uchwała, mająca na celu podniesienie hodowli bydła, oraz dobro rolnictwa w powiecie.

W punkcie V porządku obrad, przewidującym sprawę finansowo-gospodarcze powiatu, zabrał na wstępie głos Pan Przewodniczący, który przeprowadził najprzód ogólną charakterystykę wykonania budżetu za rok 1934/35 — budżet wykonano zgodnie z uchwałą Rady Powiatowej i nie dopuszczono się nigdzie nieuzasadnionych przekroczeń. Budżet wykonano na sumę 408.163 zł. po stronie dochodów, oraz na sumę 407.276 zł. po stronie wydatków, tak że uzyskano nadwyżkę budżetową w kwocie 887 zł. Jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa komunalne, to Cementownia wykazała w ub. roku 2 tysiące zł. dochodu. Zwirownia wykazała niedobór gotówkowy w wys. 40 tys. złotych, nagromadzony jednak zapas materiału rekompensuje te straty, dając ponadto zysk w wysokości 15 tys. złotych Cegielnia dała 11 tysięcy zł. dochodu, który byłby czystem zyskiem, gdyby nie trzeba było płacić odsetek od pożyczki zaciągniętej na kupno Cegielni. Szpital Powiatowy przyniósł około 3000 zł. nadwyżki, która jednak tłumaczy się ściąganiem zaległości za leczenie szpitalne w latach ubiegłych.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Przewodniczący Komisji generał w stanie spocz. Waraksiewicz zaznaczył na wstępie, iż zadanie Komisji było trudne, gdyż oprócz normalnej gospodarki jest dużo przedsiębiorstw. To też na przeprowadzenie całego materiału Komisja poświęciła 130 godzin. Obecnie sprawozdanie jest streszczeniem sprawozdania przygotowanego na 16 listopada ub. roku. W międzyczasie były lustracje z Urzędu Wojewódzkiego. Sprawozdanie Komisji Rew. odczytał p. Deutscher. Komisja stwierdziła znaczny sukces gospodarki Wydziału Pow. w stosunku do lat poprzednich, oraz wyraziła uznanie dla nac. sekretarza Wydziału za jego dotychczasową działalność dla dobra powiatu. W rezultacie postanowiła komisja wystąpić z wnioskiem o udzielenie absolutorjum Wydziałowi Powiatowemu z wyłączeniem z pod absolutorjum sprawy Ośrodka zdrowia i sprawy ba-

kowski pieniędzy wydać nie chciał, został pobity i poranny silnie na głowie i twarzy korbą pistoletu. Kiedy w toku szamotania się, Grzonkowski zdarł bandycie maskę, tenże zasłonił twarz i obawiając się rozpoznania, począł uciekać, nawołując do ucieczki resztę kompanów. Grzonkowski Benedykt, który także nie chciał wydać rabusiom pieniędzy został dotkliwie poturbowany. Bandyci nie zdołali nie ze sobą zabrać. Broni palnej w mieszkaniu nie używali, a kiedy byli już poza mieszkaniem oddali jeden strzał i zbiegli. Polcja wszczęła energiczne dochodzenia celem ujęcia sprawców napadu.

Papież chory.

RZYM. Papież poważnie się zaziębił i cierpi na zapalenie oskrzeli.

Stan Ojca św. pogorszył się, gdy mimo przestrgó lekarzy wziął udział w inauguracji wykładów na akademii papieskiej.

dania dzieci szkolnych przez lekarza pow. dr. Jedlewskiego. Pan Przewodniczący przystępuje do udzielenia wyjaśnień. Wyjaśnia szczegółowo wszystkie usterki i zarzuty stawiane przez Komisję Rewizyjną, przyczem pokolei omówiono sprawy drogowe, cegielni, zwirowni, egzekucji podatków itd. Odnośnie zarzutów Kom. Rewizyjnej w sprawie Ośrodka Zdrowia i badania dzieci w szkołach przez dr. Jedlewskiego, wyjaśnia Przewodniczący Wydziału Pow., że zarzuty te były przedmiotem szczegółowego badania przeprowadzonego przez Przewodniczącego Wydz. Pow. oraz przez lustratorów Urzędu Wojewódzkiego. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że w Ośrodku Zdrowia były pewne braki organizacyjne, jednak żadnych nadużyć pieniężnych, ani w Ośrodku Zdrowia, ani w akcji badania dzieci w szkołach nie było, a zarzuty Kom. Rewizyjnej co do tego punktu były bezpodstawne. Następnie odczytano zarządzenie polustracyjne Pana Wojewody, które zawiera szereg zaleceń i wskazówek dotyczących się całości kształtu gospodarki Wydziału Pow. Jak to już wyżej wspomniiano, zarządzenie polustracyjne stwierdza bezpodstawnosć zarzutów Komisji Rew. co do rzekomych nadużyć w dziele Ośrodka Zdrowia, oraz w akcji szczepienia dzieci, przyznając tylko pewne braki formalne i organizacyjne. Następnie odczytano opinię Naczelnika Wydziału Zdrowia Urzędu Wojew. Dr. Pietraszewskiego, która podkreśla celowość, oraz użyteczność Ośrodka Zdrowia, oraz stwierdza, że Ośrodek Zdrowia jak również akcja badania dzieci w szkołach została zorganizowana w pow. lubawskim b. tanio, a w każdym razie znacznie taniej aniżeli w innych powiatach.

Na życzenie pp. radnych, zarządził Pan Przewodniczący o godz. 14.30 półgodzinną przerwę. Po przerwie Przewodniczący otwiera dyskusję nad zamknięciem rachunkowym, oraz sprawdzeniem Komisji Rewizyjnej. W dyskusji zabrali głos: Ks. prof. Dembieński zaczął działalność Ośrodka Zdrowia, radny Wałaszek pyta się, skąd wzięły się tak wielkie zaległości podatkowe, wynoszące aż 359 tysięcy zł. i prosi o odczytanie listu dr. Jedlewskiego do Komisji Rewizyjnej, który ma być obraźliwy dla Komisji. W tej sprawie wystąpili radni Jakubowski oraz Marszałek, który ponadto kwestionuje wysokość i podstawy prawne upośażenia naczelnego sekretarza Wydziału Pow. Wyjaśnien w tej sprawie udzielił Przew. Wydz. Pow. oraz Naczelnny Sekretarz. Radny ks. Dembieński występując za zastrzeżeniami co do kupna Cegelni przez powiat za cenę zbyt wygórowaną, prosi o uchwalenie wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej i karnej byłego przewodniczącego Wydziału Pow. A. Bederskiego, urzędującego w latach 1927 — 1931, którego działalność zadłużyła powiat na sumę około 600 tys. zł. Wniosek ten popiera radny Marszałek. W sprawie Ośrodka Zdrowia wypowiada się jeszcze radny Zapolski. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej p. gen. Waraksiewicz odczytał na wniosek radnego Wałaszka list skierowany do Kom. przez Dra Jedlewskiego. Przew. Wydziału Pow. wyjaśnia, że Dr. Jedlewski był usprawiedliwiony list taki napisać, gdyż Kom. Rew. pomawiała go o nadużycia, których jak wykazało dochodzenie nie popełnił. Nadmieniam przy tem Przew. Wydz., że list ten zaadresowany do siebie, traktował jako poufny akt Wydziału Pow. i Komisja Rewizyjna wydobyla go sama z aktów Wydziału Pow. nieprawnie, gdyż Kom. Rew. ma badać rachunki, a nie korespondencję Wydziału Pow. Ponieważ treścią tego listu Kom. uczuła się obrażoną, Rada Powiatowa, na wniosek radnego Jakubowskiego nieznaczną większością uchwaliła wystąpić na drogę sądową. Jednogłośnie przeszedł wniosek radnego ks. Dembieńskiego o pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej i karnej byłego przewodniczącego Wydz. Pow. Adama Bederskiego. W głosowaniu nad udzieleniem absolutorjum Wydziałowi Pow. przeszedł wniosek Komisji Rewizyjnej, wyłączający z pod absolutorjum §§ 24 i 27 działu IX.

(Sprawozdanie z dalszego ciągu obrad podamy w następnym numerze).

RUCH TOWARZYSTW.

Koło Przyjaciół Związku Strzel. w Lubawie zawiadamia, że dnia 2 lutego br. o godz. 17-tej (5 popoł.) w lokalu p. Dakowskiego (Hotel Kopernik) w Lubawie odbędzie się Walne Zebranie członków Koła Prz. Zw. Strzel. Lubawa z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zeb.
- 3) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej
- 4) Uchwalenie absolutorjum ustępującemu Zarząd.
- 5) Wybór Zarządu (4 członków)
- 6) Ustalenie planu pracy
- 7) Ustalenie wysokości potrzeb finansowych Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego.
- 8) Wolne wnioski

W razie braku przepisanej ilości członków, po upływie pół godziny odbędzie się drugie zebranie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Sekretarz Prezes Skarbnik
 p.o. (—) K. Mazur (—) A. Biernacki (—) J. Zellma.

Belweder przybytkiem narodowym.

Ustawa o utworzeniu Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze.

Warszawa. W „Dzienniku Ustaw” nr. 4 z 17 bm. ogłoszona została ustawa o utworzeniu Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze. Zgodnie z brzmieniem tej ustawy Belweder uznany zostanie za przybytek narodowy. Utworzone zostaje Muzeum Józefa Piłsudskiego, którego zadaniem jest gromadzenie i przechowywanie pamiątek związanych z osobą Józefa Piłsudskiego. Opiekę i nadzór nad muzeum sprawuje minister spraw wojskowych. Organem doradczym w tym zakresie jest Rada Muzeum.

Łodzią podwodną do bieguna

Nowa wyprawa Wilkinsa

KOPENHAGA. Otrzymano tu wiadomość, że głośny amerykański badacz polarny Hubert Wilkins, który przed kilku laty podjął nieudaną próbę dotarcia do bieguna polarnego w łodzi podwodnej, wznowia tę próbę w maju r. b. Tym razem Wilkins wyjedzie w łodzi podwodnej specjalnie zbudowanej wedle jego planów, a nie jak poprzednim razem — przerobionej tylko z podwodnej łodzi wojennej.

Nowa ta łódź mierzyć będzie zaledwie 7 metrów długości. Poruszana będzie elektrycznością, lecz nie przy pomocy śruby. Okazało się bowiem w czasie poprzedniej wyprawy, że śruby łamią się łatwo w zetknięciu z lodem.

Łódź Wilkinsa będzie posiadała nadto urządzenie tego rodzaju, że — jak zapewnia Wilkins — wrazie potrzeby będzie mogła zawsze wypłynąć na powierzchnię morza, przebijając najgrubszą nawet taflę lodu.

Wilkins wierzy w powodzenie tej nowej podwodnej wyprawy do bieguna, uważając ją za bardzo doniosłego znaczenia dla przyszłej komunikacji podwodnej między Europą i Ameryką najkrótszą drogą przez biegun.

19.000 nieszczęśliwych wypadków przy pracy w Polsce.

Według zebranych danych przez Zakłady Ubezpieczeń od Wypadków w roku 1935 zdarzyło się w Polsce w rolnictwie 5879 wypadków ciężkich, w czym 299 wypadków śmiertelnych. Porównując te liczby z ogólną ilością wypadków ciężkich przy pracy w Polsce, która wynosi około 19.000, w czym około 1000 śmiertelnych, widzimy, że rolnictwo dostarcza około 1/3 wszystkich inwalidów pracy i zajmuje pod tym względem pierwsze miejsce wśród innych grup zawodowych.

W Wielkopolsce i na Pomorzu najczęściej wypadków w rolnictwie zdarza się przy transporcie konnym, następnie wskutek upadków ze schodów, drabin itp. najmniej przy maszynach. W województwach centralnych, południowych i wschodnich wśród przyczyn wypadków w rolnictwie maszyny rolnicze zajmują pierwsze miejsce. Różnice te należy przypisać nieumiejętnemu obchodzeniu się z maszynami oraz brakowi odpowiednich zabezpieczeń.

Organizacje rolnicze w porozumieniu z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych przystąpiły ostatnio do zorganizowania planowej akcji zapobiegania wypadkom w gospodarstwach rolnych.

Daremne próby wywołania rozruchów w Mogilnie.

W Mogilnie demonstrowali wczoraj przed Magistratem bezrobotni w liczbie około 200 osób, domagając się, aby zasiłki wydawane im nie w postaci obiadów, lecz w postaci produktów żywnościowych. Kilku demonstrantów usiłowało wywołać rozruchy, do których policja jednakże nie dopuściła. Demonstranci rozeszli się po wysłaniu delegacji do starosty.

Liczba czynności 1: K 23/30

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Trzcinie i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Trzcin tom 1. karta 1 na nazwisko Adama Filipowskiego w Trzcinie o obszarze 108 ha 36 a 09 m² stanowiąca majątek ziemski o czystym dochodzie jako podstawy podatku gruntowego 256 tal. 061/100 a wartości użytkowej jako podstawy podatku budynkowego 540 mk. zostanie w drodze egzekucji na wniosek Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu dnia 25 marca 1936 r. o godz. 10 przed poł. wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 22.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 27 listopada 1930 r.

Lubawa, dnia 16 stycznia 1936 r.

Sąd Grodzki

Bilety wizytowe

wykonuje

szybko i po cenach umiarkowanych
Drukarnia Miłoszewskiego
Nowemiasto

W dziejowym pochodzie ku Morzu Polskiemu.

Pomorze w pamiętnej dobie walki o wyzwolenie.

Pożółkły już karty polskich gazet z pamiętnego okresu wyzwolenia Pomorza. Czytając je dzisiaj znajdujemy w nich przedewszystkiem tak, wiele wzruszających i wspaniałych momentów, świadczących niezłomie o wielkim patriotyzmie ludu pomorskiego, którego długowiekawa niewola pruska nie potrafiła złamać i wynarodowić.

Wzruszenie chwyta za serce, gdy czytamy dzisiaj po szesnastu latach, jak to ludność pomorska, gdy pierzchył mrok dziejowej niewoli z chlebem i solą wychodziła naprzeciw żołnierzom polskim, witając z nieopisaną radością i łzami w oczach tych upragnionych zwiastunów wolności. Serce polskie i szczerze przywiązanie do Macierzy wybuchło u tej ludności z całą siłą, gdy tylko nadszedł upragniony moment.

Dziejowy ten okres stopniowego zajmowania Pomorza przez wojska polskie, rozpoczął się dn. 17 stycznia 1920 roku, czyli po tygodniu od ratyfikacji Traktatu Wersalskiego przez Niemcy. W pierwszej fazie zajęto Toruń i obszary, położone na wschód od Wisły, w drugiej fazie zaś resztę Pomorza. Akcją kierowało dowództwo frontu pomorskiego z gen. Józefem Hallerem na czele. W dn. 23 stycznia zajęte zostało drugie największe miasto Pomorza, Grudziądz, a dn. 10 lutego wojska nasze dotarły z entuzjazmem do wybrzeży Bałtyku, czyli Polskiego Pomorza.

Dzisiaj, wyzwoloną wówczas Ziemię Pomorską, złączoną wszystkimi węzłami z Polską, otacza opieką i troską całego narodu polskiego. Na pustym zaś dawniej wybrzeżu, na miejscu, gdzie stało kilka drewnianych chat rybackich, wznosi się dziś gigantyczny pomnik wyzwolenia, pomnik z żelaza i betonu, dowód niestranych 16 stu lat pracy na wybrzeżu — największy port na Bałtyku, Gdynia będący drogą naszą na szerokie oceany świata.

Antropolog przyjacielem ludożerców.

Sławny uczony australijski, antropolog dr. Donald Thomson, odbył niedawno podróż naukową do niezbadanych puszczy australijskich na północ od rzeki Ropper, do rzeki Arnhem i na wschód od rzeki Goyder. Dr Thomson przebywał przez dłuższy czas wśród ludożerców i łowców głów, uchodzących dotychczas za najdziksz lud. Twierdzi on jednak, że są to ludzie dobronudszni, uczciwi, o prymitywej, lecz szlachetnej kulturze. Do białych odnoszą się bardzo życzliwie i o b d a r z a j ą ich pełnym zaufaniem.

Dr Thomson poznał ich język obyczaj i doświadczył bardzo gościnnego przyjęcia. Gdy podczas jednej z wycieczek zachorował ciężko, ludożerca pielegnował o f i a r n i e i czynili wszystko aby wyzdrowiał. Spożywają mięso ludzkie tylko podczas religijnych ceremonii, związanych z bitwami z nieprzyjacielskimi szczeniami, w tej nadziei, że nabędą szlachetnych zalet zjedzonych przeciwników.

Potworna zbrodnia pod Nakłem.

Ojcołójca skoczył do studni.

Szubin. Ubiegłej nocy w wiosce Sadłogoszec 23-letni Schinke zamordował podczas snu swego ojca przez poderżnięcie brzytwą gardła. Jęki morderzanego usłyszał drugi syn, który pospieszył ojcę z pomocą. Wówczas zbrodniarz porwał siekierę i zadał bratu cios, raniąc go bardzo ciężko, poczem strzelił z fuzji do uciekającej matki, chybiąc na szczęście. Po dokonaniu tych krwawych czynów zbrodniarz skoczył do studni.

Przetarg publiczny.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze 9 z dnia 13. I. 1936 r.

przetarg publiczny
na czyszczenie pasów ochronnych
w obrębie Dyrekcji

Termin wnoszenia ofert upływa dnia 111-tego br. o godzinie 9-tej.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowej.

FORMULARZE

posiada stale na składzie

Drukarnia : — : Księgarnia
B. Miłoszewski - Nowemiasto
Telefon Nr. 59 Rynek Nr. 19

Wdowa po Stawiskim uwolniona.

PARYŻ. W procesie oskarżonych o udział w oszustwach Stawickiego sąd ogłosił wyrok. Farault, były taksator kasy kredytowej Orleanu, b. adwokat Gaulier, Arlete Stawiska (wdowa po Stawiskim) b. inspektor policji Digion, b. dyr. wydawnictwa „La Volonte” Dubarry, b. dyr. wydawnictwa „La Liberte” Damile Aynard, Paul Levy, dziennikarz Darius, b. adwokat Guibaud-Ribaud, de Pardon i Romagnino — zostali uniewinnieni.

Bunt wojska na dworcu w Meranie

Masowa dezercja Tyrolczyków z włoskich szeregów.

LONDYN. Donoszą z Insbucku bardzo ciekawe szczegóły o dezercji z Tyrolu Południowego.

Na podstawie zebranych na miejscu informacji korespondent dochodzi do wniosku, że od chwili wybuchu wojny tysiące dezertów zwróciły się do specjalnie utworzonych komitetów pomocy.

Dziennikarz angielski rozmawiał z dezertorem, który potwierdził fakt buntu w Meranie. Oddziały wojska, które miały wyjechać do Afryki, zbuntowały się tam i zdemolowały urządzenia na dworcu.

Jedną z przyczyn dezercji jest zmobilizowanie szoferów tyrolskich dla obsługi czołgów w Afryce, co jest najcięższą służbą jaką można sobie wyobrazić.

Szofery tyrolscy należą do najlepszych w świecie, jeśli chodzi o jazdę w górach.

Od chwili wybuchu wojny 1700 dezertów opościło Włochy tylko w kierunku na Insbuck. Wśród nich był cały oddział z karabinami maszynowymi.

W koszarach w Tyrolu włoskim władze umieściły napisy następujące: „Nie możesz zbiec, Austria jest obowiązana ciebie wydać”. To jednak nie zmniejszyło liczby zbiegów, podobnie jak gróźby ukarania rodzin.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — wtorek 21. I.

6.30—8.10 Audycja poranna 12.03 Dzień południowy 12.15—13.00 Poranek muz. 13.25—13.30 Chwilka gosp. domowego 13.30—13.35 Z rynku pracy. 15.15 Wład. o eksp. pols. 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Pieśń 16.45 Cała Polska śpiewa 17.00 Odczyt. 17.50 Encyklopedia 18.00 Recit. fort. 19.40 Wiad. sport. og. 19.50 Pogad. aktual. 20.00 Monolog 20.10 Konc. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Obrazki z Polski współcz. 21.00 Konc. 22.00 Kwartet smyczk. 22.30 Odczyt. 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej.

Warszawa — środa 22. I.

6.30—8.10 Aud. poranna 12.03 Dzień. pol. 12.15 Pog. 12.30 Konc. 13.15 Chwilka gosp. domowego 15.15 Wiadom. o eksp. pols. 16.00 Pogad. dla dzieci starsz. 16.20 Duety 16.45 Rozmowa muz. ze słuchaczem radja 17.00 Dyskutyjny 17.20 Suity ze starych oper. 17.50 Świat się śmieje 19.40 Wiad. sport. og. 19.50 Reportaż aktual. 20.00 Muz. lekka 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Obrazki z Pols. współcz. 21.00 XXI-sza audycja z cyklu: 21.35 Szkic literacki 21.50 Pog. 22.00 W 15-tą rocznicę śmierci Władysława Zelandzkiego.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 17. I 1936 Za 100 kg. płacono

Żyto nowe i zdrowe	12,5 — 12,50
Pszonica	17,50 — 17,75
Jęczmień browarowy	14,25 — 15,25
Jęczmień jednolity	13,75 — 14,25
Owies	14,00 — 14,25
Otręby żytnie	9,75 — 10,25
Otręby pszenne (grube)	11,00 — 11,50
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorzycza	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	24,00 — 29,00
Groch Folgera	22,00 — 24,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemimieście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemimieście n. Drw.

KARTY

do gry

pikietowe i do bridge'a

POLECA

Księgarnia

Drukarnia

B. Miłoszewski - Nowemiasto

Rynek Nr. 19

Telefon Nr. 59.

SKŁAD

z mieszkaniem
od zaraz

do wynajęcia
Szczygłowski - Lubawa
ul. Kościelna 18.

Tylko za

80 gr.

oprawa książek szkoln.
w Drukarni
B. Miłoszewskiego
Nowemiasto - Rynek.